

Lena Kolarska-Bobińska

Andrzej Rychard

POLITYKA I EKONOMIKA W OPINII SPOŁECZNEJ
W LATACH 1984-1988

W 1984 roku pisaliśmy, że ściśle podporządkowanie gospodarki polityce owocuje silnymi związkami między interesami politycznymi i ekonomicznymi. Ograniczone możliwości artykulacji interesów ekonomicznych oraz wyrażania roszczeń powodują zwykle upolitycznienie kwestii ekonomicznych, ponieważ konflikty na tle gospodarczym przenoszą się do instytucji politycznych. Podobnie, trudności artykulacji interesów politycznych przyczyniają się do upolitycznienia sporów ekonomicznych. Powoduje to globalizację konfliktu i jest jedną z przyczyn łączenia w społecznej świadomości kwestii ekonomicznych z politycznymi. Oczywiście związki pomiędzy sytuacją polityczną a wynikami naszych badań nie są bezpośrednie i nie mają charakteru jednoznacznej relacji przyczynowej. To, co piszemy na temat wpływu podporządkowania gospodarki polityce na związek między interesami politycznymi i gospodarczymi nosi charakter hipotez interpretacyjnych, a nie ustaleń badawczych. Jest z pewnością cały szereg innych czyn-

ników pomijanych w naszej analizie, które wpływają na dynamikę tych związków, pomijanych w naszej analizie. Eksponujemy jednak rolę sytuacji politycznej, ponieważ sądzimy, że jest ona jednym z ważniejszych czynników.

Kontynuując ten wątek zauważmy, że przełom grudnia i stycznia 1987/1988, czyli okres ostatniego badania był wyraźnie odmienny od 1984 roku. Przyczyniła się do tego między innymi liberalizacja systemu politycznego w połączeniu z deklarowanymi przez władze chęciami "odpolityczniania" gospodarki. Niezależnie od stopnia realizacji tak zwanego drugiego etapu reformy, sam fakt zmiany ideologii gospodarczej oraz rzeczywiste polityczne "rozluźnienie" tworzyło inny klimat społeczny. Można więc było oczekiwać, że związki między interesami politycznymi i ekonomicznymi będą słabsze, gdyż zwiększyły się szanse ich niezależnej artykulacji. Tak więc u podstaw analiz prowadzonych w ramach projektu "Polacy 88" leżała hipoteza o osłabieniu związków między kwestiami politycznymi i ekonomicznymi w społecznej świadomości. Związki te analizowaliśmy - podobnie jak w badaniach wcześniejszych - w ramach czterech modeli powstałych ze skrzyżowania dwóch typów rozwiązań ekonomicznych (egalitarnego i nieegalitarnego) oraz dwóch typów ładu politycznego (poli-centryczny i monocentryczny) Tab. 1.

Jak widać, praktycznie wszystkie współczynniki korelacji są w 1988 roku wyraźnie niższe od współczynników z roku 1984. Wniosek ten dotyczy zależności występujących w ramach każdego z czterech wyróżnionych modeli stosunków polityki i gospodarki. Potwierdza to stawianą przez nas hipotezę o pewnym odpolitycznieniu interesów ekonomicznych w okresach

Tab. 1. Związki między poglądami politycznymi i ekonomicznymi w latach 1984 - 1988 (współczynnik korelacji r Pearsona).

Gospodarka	Polityka	
	Model monocentryczny: umocnienie roli partii	Model policentryczny: legalizacja opozycji
Model egalitarny:		
ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających	0.21 0.15] p<=0.08	-0.11 -0.14] p<=0.4
pełne zatrudnienie	0.41 0.32] p<=0.01	-0.29 -0.19] p<=0.01
Model nieegalitarny:		
zróznicowanie zarobków	brak związku brak związku	brak związku brak związku
rozwój sektora prywatnego	-0.28 -0.15] p<=0.001	0.40 0.28] p<=0.001
bezrobocie	-0.34 -0.24] p<=0.01	0.30 0.23] p<=0.05
zwalnianie nieefektywnych pracowników	brak związku -0.12	0.05 0.09
wprowadzenie praw rynku i konkurencji	-0.23 -0.13] p<=0.01	0.25 0.13] p<=0.001

Uwaga:

górne r - dane z 1984 roku (N min = 1476, max = 1808)
dolne r - dane z 1988 roku (N min = 1659, max = 2109)
bez odpowiedzi "trudno powiedzieć, wszędzie w tej części zastosowaliśmy ten sposób kodowania ze względu na porównywalność z danymi z 1984 r. Graniczna wartość r Pearsona dla roku 1984 wynosi (przy N min = 1476 i alfa = 0.001) r = 0.09, natomiast dla roku 1988 (przy N min = 1659 i alfa = 0.001) r = 0.08. Istotności różnic pomiędzy współczynnikami dla testu dwustronnego.

większych możliwości artykulacji kwestii politycznych. Inaczej mówiąc, pewien wzrost demokratyzacji sprzyja odzyskaniu tożsamości przez interesy ekonomiczne. Zaczynają one, w większym niż dotychczas stopniu, stanowić wyraz żądań ekonomicznych niż postulatów politycznych.

Istotne znaczenie dla osłabienia związków między interesami politycznymi i ekonomicznymi ma również fakt włączenia do programu PZPR zasad nieegalitarnych. Zostało to omówione w rezultacie analizy zmian zachodzących w świadomości czy też deklaracjach członków partii i członków związków zawodowych (por. rozdział autorstwa L. Kolarskiej-Bobińskiej). Te zmiany w programie PZPR, tak wyraźne w ciągu ostatnich 2 lat (od chwili ogłoszenia II etapu reformy), mogły spowodować następujące tendencje:

a) część zwolenników istniejącego systemu politycznego zaczęła głosić hasła nieegalitarne, część zaś jego przeciwników przestała posługiwać się hasłami nieegalitarnymi dla wyrażenia swej niechętności wobec systemu postawy;

b) część zwolenników porządku nieegalitarnego zaczęła dostrzegać sprzyjającą atmosferę polityczną dla realizacji swoich interesów i w związku z tym zmieniła swój niechętny stosunek do władzy. Temu ostatniemu sprzyjała również, jak wspomnieliśmy, pewna liberalizacja polityczna.

W ten sposób przechodzimy do kolejnej hipotezy, której postawienie umożliwiły wyniki badań sprzed czterech lat. Nie dotyczy ona siły związków pomiędzy interesami politycznymi i ekonomicznymi, a typów tych związków. W 1984 roku zwolennicy orientacji egalitarnej popierali częściej istniejący porządek polityczny, z kolei grupy zorientowane "antyegalitarnie"

relatywnie częściej kontestowały ów porządek. Wynik ten interpretowaliśmy jako oznakę "reformatorskiego dylematu". Zwolennicy modelu efektywnościowego, a więc zbieżnego z reformatorską ideologią byłiby - zgodnie z tą interpretacją - krytycznie nastawieni do władzy, zaś jej zwolennicy - krytyczni wobec reformy gospodarczej opartej na mechanizmach rynkowych. Poszukiwanie zmian czy też trwałości tego dylematu uznaliśmy za jedną z bardziej istotnych kwestii badawczych, szczególnie w okresie wzmożonej propagandy reformatorskiej. Jej sprawdzeniu służą dane zawarte w tabeli 1. Konieczne jest jednak uzupełnienie ich przez ukazanie związków pomiędzy pozostałymi elementami modeli polityczno-ekonomicznych, tj. pomiędzy tymi, które były badane tylko w roku 1988. Ich zestawienie zawiera tabela 2.

Jak wynika z obu tabel (1 i 2) występują pozytywne związki pomiędzy rozwiązaniami "monocentrycznymi" i "egalitarnymi" oraz pomiędzy rozwiązaniami "policentrycznymi" i "nieegalitarnymi". Związki negatywne występują pomiędzy parami "monocentrycznymi" i "efektywnościowymi" oraz "policentrycznymi" i "egalitarnymi". Ich istnienie (mimo osłabienia w ciągu czterech lat, co widać w tabeli 1) potwierdza więc hipotezę o częstszej "proreformatorskiej" skłonności w grupie osób kontestujących istniejący porządek polityczny. Inaczej mówiąc, świadczy to o łączeniu w świadomości społecznej pluralizmu w sferze politycznej z nieegalitarno-rynkowym modelem gospodarki. Uzyskany wynik wymaga porównania z rezultatami analiz zawartymi w rozdziale W. Adamskiego i A. Rycharda, wskazującymi, iż w opinii społecznej "ludzie władzy" są głównymi zwolennikami reformy gospodarczej. Ana-

Tab. 2. Związki między poglądami politycznymi i ekonomicznymi w 1988 roku (współczynnik korelacji r Pearsona)*.

Gospodarka	Polityka			
	Model monocentryczny		Model policentryczny	
	silny przywódca	ograniczenie opozycji	demokratyzacja ordynacji wyborczej	pluralizm związkowy
Model egalitarny:				
ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających	0.09	0.18	-0.06	-0.10
pełne zatrudnienie	0.14	0.26	-0.08	-0.14
Model efektywnościowy:				
zróżnicowanie zarobków	brak związku	brak związku	0.11	brak związku
rozwój sektora prywatnego	brak związku	-0.19	0.14	0.22
bezrobocie	-0.11	-0.23	0.14	0.13
zwalnianie nieefektywnych pracowników	brak związku	-0.08	0.13	brak związku
wprowadzenie praw rynku i konkurencji	brak związku	-0.15	0.24	0.15

N min = 1563, max = 2192.

Graniczna wartość r Pearsona dla N min = 1563 i alfa = 0.001 wynosi r = 0.08.

lize te ujawniają, że respondenci nie tyle ustosunkowują się do rzeczywistej reformy, co raczej do propagandowego hasła

"reforma", które jest kojarzone z polityką władz.

Nieco inną kwestią jest jednak akceptacja bądź odrzucenie przez respondentów konkretnych rozwiązań ekonomicznych wprowadzających ład rynkowo-nieegalitarny. Poparcie tych rozwiązań w sferze ekonomicznej wiąże się raczej z odrzuceniem monocentrycznego status quo w sferze politycznej. Rozdzielenie propagandowego hasła "reforma" i konkretnych, systemowych przekształceń jest więc wyraźnym rezultatem naszych badań. Ukazuje ono zarazem, że bardzo zawodne i mylące może być wnioskowanie o poparciu dla reform ekonomicznych tylko na podstawie stosunku do samego hasła. Jego zwolennicy rekrutują się spośród kręgów bliskich władzy, co nie znaczy, że grupy te poparłyby rzeczywiste przekształcenia gospodarki. Jak sugerują dane promotorów takich zmian należy raczej szukać wśród grup krytycznych wobec władzy. Osłabienie analizowanych związków świadczy jednak o tym, iż w 1988 roku poparcie dla porządku politycznego słabiej wyklucza poparcie dla zmian gospodarczych, niż cztery lata wcześniej. Oznacza to, że grupy ulokowane "bliżej" władzy obecnie częściej niż uprzednio popierają ład rynkowy, o czym już wspominaliśmy.

Tendencję tę potwierdza analiza rozkładów procentowych. Rozkłady te informują ponadto, że siła związku między danym rozwiązaniem politycznym i gospodarczym zależy wyraźnie od głębokości i konkretności proponowanych rozwiązań. Dane na ten temat zamieszczono w tabelach 3 i 4.

Jak wynika z powyższych tabel akceptacja hasła o rynku i konkurencji jest tak powszechna, że praktycznie, pewnie z tego względu, nie wiąże się z poglądami politycznymi. Inaczej rzecz wygląda przy pewnym "ukonkretnieniu" tego hasła,

Tab. 3. Związek pomiędzy akceptacją praw rynku i konkurencji a akceptacją wzmocnienia roli partii (w procentach).

		umocnienie roli partii		
		tak	nie	N*
prawa rynku i konkurencji	tak	55,0	45,0	1432
	nie	50,0	50,0	102

* bez "trudno powiedzieć"
p <= 0.5, V = 0.025

Tab. 4. Związek pomiędzy akceptacją dopuszczenia bezrobocia a akceptacją umocnienia roli partii (w procentach).

		umocnienie roli partii		
		tak	nie	N*
dopuszczenie bezrobocia	tak	28,9	71,1	548
	nie	55,8	44,2	900

* bez "trudno powiedzieć"
p <= 0.001, V = 0.262

jakim jest dopuszczenie bezrobocia. Poparcie tego rozwiązania o wiele wyraźniej wyklucza się z akceptacją umocnienia roli partii.

Tak więc ogólnikowe hasła rynkowe słabiej wykluczają akceptację partii niż hasła konkretne. Zwolennicy haseł ogólnikowych stosunkowo często mogą widzieć je jako niesprzeczne z istniejącym ładem politycznym i przez to możliwe do wprowadzenia w jego ramach. Natomiast zwolennicy rozwiązań bardziej konkretnych a w istocie tych, które dotychczas były obce ideologii socjalistycznej ekonomiki (np. bezrobo-

cie), często lokują je w ramach innego systemu politycznego, bez dominującej roli partii. Tendencje tu omawiane były widoczne także w roku 1984. Zmiana, jak wynika to z analiz zawartych w tabeli 1, polega głównie na pewnym osłabieniu owego "wykluczania się" - i to zarówno w przypadku haseł bardziej ogólnikowych, jak i tych bardziej konkretnych.

Pewne osłabienie związków pomiędzy interesami politycznymi i ekonomicznymi oraz, będące jego konsekwencją, słabsze "wykluczanie się" haseł proreformatorskich i poparcia dla władzy może być też zilustrowane poprzez analizę czynnikową. Wyniki tej analizy zawiera tabela 5.

Z siedemnastu zmiennych włączonych do tej analizy wyodrębniło się pięć czynników. Pierwszy z nich może być nazwany czynnikiem politycznego pluralizmu. Drugi łączy w sobie elementy egalitarne oraz akceptację silnego przywódcy i dlatego też nazwiemy go egalitarno-populistycznym. Czynnikiem trzecim opisuje model nieegalitarno-rynkowy. Czynnikiem czwartym w zasadzie nie poddaje się jasnej interpretacji. Piąty zaś definiowany jest przez stosunek do publicznej roli Kościoła.

Zbliżoną analizę przeprowadziliśmy w roku 1984. Napisa-
liśmy "zbliżoną", gdyż nieco odmienny był zestaw zmiennych, co powoduje, że wyniki nie są dokładnie porównywalne. Możemy jednak na ich podstawie stawiać hipotezy o pewnych tendencjach. Widzimy dwie takie hipotezy. Po pierwsze, obecnie, odmiennie niż w 1984 roku, w wyodrębnionych czynnikach nie występują jednocześnie zasady dotyczące instytucji politycznych i ekonomicznych. Owo połączenie jest widoczne wyraźnie tylko w przypadku czynnika 4, gdzie występuje zmienna "silny przywódca" i zmienne "egalitarne". Nie ma jednak wyraźnych

Tab. 5. Analiza czynnikowa zmiennych opisujących ład polityczny i ekonomiczny (ładunki czynnikowe po rotacji Varimax)*.

	Czynnik I	Czynnik II
ograniczenie górnych zarobków	-0.11	0.54
silne zróżnicowanie zarobków	-0.12	-0.03
zwiększenie udziału zarobków	0.09	0.28
pełne zatrudnienie	-0.23	0.60
umocnienie roli partii	-0.70	0.32
zwiększenie sektora prywatnego	0.27	-0.10
zmniejszenie nakładów na opiekę	-0.18	0.01
dopuszczenie bezrobocia	0.21	-0.51
prawa rynku i konkurencji	0.22	0.00
wycofanie się z reformy	0.35	0.21
zwalnianie nieefektywnych pracowników	0.05	-0.02
legalizacja opozycji	0.71	-0.18
silny przywódca	-0.04	0.61
zmienić ordynacja wyborcza	-0.59	0.28
ograniczyć działalność opozycji	-0.53	0.39
więcej niż jeden związek	0.64	-0.03
ograniczenie działalności kościoła	-0.14	0.15

* N min = 1557, max = 2192

Czynnik III	Czynnik IV	Czynnik V
-0.18	0.13	-0.11
0.64	-0.11	-0.12
0.01	-0.05	-0.78
-0.11	-0.39	-0.24
0.03	-0.02	-0.04
0.51	-0.02	-0.15
0.02	0.75	0.00
0.31	0.45	0.20
0.63	-0.02	0.21
-0.23	0.53	-0.17
0.61	0.11	0.07
0.11	0.05	-0.24
0.19	0.09	0.18
0.27	-0.07	0.22
-0.12	-0.02	0.25
0.06	-0.00	-0.09
0.02	-0.05	0.78

związków łączących stosunek do roli partii i do rozwiązań ekonomicznych. Hipoteza ta jest więc zbieżna z wspomnianym poprzednio osłabieniem w 1988 r. związków pomiędzy interesami politycznymi i ekonomicznymi. Po drugie, wyodrębnienie w czynniku 5 tylko stosunku do publicznej roli Kościoła ilustruje tendencję do sytuowania tej instytucji nie tylko poza porządkiem politycznym (por. rozdział A. Rycharda), ale i poza porządkiem "sprawiedliwościowo-ekonomicznym". Jest to czynnik inny niż w roku 1984, gdzie stosunek do Kościoła łączył się z wizją "egalitarną" w sferze ekonomicznej i z wizją "antymonocentryczną" w sferze politycznej.

W sumie więc wzory myślenia o pożądanym ładzie politycznym i ekonomicznym stały się bardziej niezależne od siebie, co także może mieć znaczenie przy przewidywaniu losów ewentualnych zmian i konfliktów. Rozdzielenie tych sfer daje bowiem nieco większy margines swobody dla autorów rzeczywistych przekształceń. Wówczas bowiem napięcia w jednej sferze nie muszą przenosić się automatycznie na drugą sferę.

Oslabienie związków pomiędzy interesami politycznymi i ekonomicznymi widoczne w tabeli 1 i 5 może być zilustrowane także przez słabsze niż w r. 1984 współwystępowanie rozwiązań tworzących opcję egalitarno-monocentryczną. Spójrzmy, jak wyglądają związki pomiędzy dwoma poglądami egalitarnymi, tj. ograniczeniem najwyższych zarobków i zasadą pełnego zatrudnienia a umocnieniem roli partii.

Wyniki przedstawiamy w tabeli 6 i 7.

Tendencja do współwystępowania rozwiązań egalitarnych z poparciem dla PZPR nie jest zbyt silna, choć wyraźniejsza w przypadku zasady pełnego zatrudnienia. Wskazuje to, iż kwes-

Tab. 6. Ograniczenie najwyższych zarobków a umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy (w procentach).

		umocnienie roli partii		
		tak	nie	N*
ograniczenie najwyższych zarobków	tak	41,0	59,0	967
	nie	30,5	69,5	591

* bez "trudno powiedzieć"
p <= 0.001, V = 0.105

Tab. 7. Związek pomiędzy akceptacją zasady pełnego zatrudnienia a akceptacją umocnienia roli partii (w procentach).

		umocnienie roli partii		
		tak	nie	N*
zasada pełnego zatrudnienia	tak	46,7	53,3	1016
	nie	22,6	77,4	465

* bez "trudno powiedzieć"
p <= 0.001, V = 0.228

tie związane z zatrudnieniem mają mocniejszy sens ideologiczny, co odnotowano już w wynikach badań z roku 1984. Jeśli nieco inaczej zestawimy dane w tabelach, wówczas okaże się, że w obu przypadkach największe grupy wśród odpowiadających na oba pytania stanowią "antypartyjni egalitaryści", co potwierdza raz jeszcze, iż związki są tu dość słabe i, jak widać z porównania r Pearsona, słabsze niż w r. 1984.

W sumie więc stawiana przez nas w roku 1984 teza, iż poparcie dla reform o nieegalitarnych skutkach ma tendencje

do wykluczania się z poparciem dla politycznego status quo, uległa pewnemu osłabieniu, choć i ta słabsza tendencja jest nadal widoczna.

Nieco innych danych, które mogą rzucić pewne światło na ten problem dostarcza korelacja udziału w referendum ze stosunkiem do zasad ekonomicznych. Jak wykazano w części zajmującej się pożądanym łaodem politycznym (A. Rychard), osoby deklarujące udział w referendum rzadziej popierały przekształcenia demokratyzujące system. Stawiało to pod dużym znakiem zapytania oficjalną tezę o "proreformatorskiej" opcji uczestników referendum, przynajmniej jeśli chodzi o ich poglądy polityczne. Wynik ten utwierdzał raczej w przekonaniu, iż udział w referendum był aktem lojalności wobec władz, a nie poparciem zmian. Jak wyglądają te związki w przypadku poglądów ekonomicznych? W końcu to władza oficjalnie deklaruje program zmian w gospodarce. Czy więc deklarujący uczestnictwo w referendum są zwolennikami tych zmian, czy też nie?

Zdecydowana większość naszych wskaźników preferencji ekonomicznych nie wykazuje związków z deklarowanym uczestnictwem w referendum. Są dwa wyjątki. Deklarujący uczestnictwo nieco częściej od osób, które nie brały w nim udziału są zwolennikami pełnego zatrudnienia ($p \leq 0.001$, $V = 0.07$) oraz dużo częściej są przeciwnikami wycofania się z reformy gospodarczej. Wynik pierwszy świadczy o ich pewnym przywiązaniu do modelu gospodarki nierynkowej i "opiekunczej". W żadnym wypadku więc nie potwierdza on tezy, iż uczestnicy referendum są zwolennikami radykalnych reform rynkowych. Inaczej rzecz wydaje się wyglądać ze stosunkiem do hasła o

wycofaniu się z reformy. Pozornie można by sądzić, że uczestniczący w referendum są zwolennikami reform, skoro rządziej chcą "wycofania się z reformy gospodarczej". Jednakże bliższe analizy wykazały, że to właśnie zwolennicy wycofania się z reformy częściej popierają legalizację opozycji (współczynnik korelacji $r = 0.19$), pluralizm związkowy ($r = 0.13$), częściej są przeciw umocnieniu roli partii ($r = -0.18$). Są więc częściej zwolennikami demokratyzujących rozwiązań. Wynik ten świadczy o tym, iż hasło "reforma" jest tu kojarzone z poparciem dla politycznego status quo. Dlatego też ci, którzy są przeciwni wycofaniu się z reformy częściej są też politycznie konserwatywni. Potwierdza to raz jeszcze propagandowy sens samego hasła "reforma". Jego akceptacja - bardziej widoczna wśród uczestników referendum - może więc w istocie oznaczać w większym stopniu polityczny konformizm wobec aktualnej ekipy i jej propagandy, niż poparcie dla rzeczywistych zmian. Analizy nasze, choć dotyczą aktualnych problemów wykazują, iż sens danej odpowiedzi czy sformułowania widoczny jest dopiero w kontekście odpowiedzi na inne pytania i ich wzajemnych związków. Procedura taka daje często inne wyniki niż bezpośrednia interpretacja uzyskanych rozkładów procentowych.

*

* *

Rozważania zawarte w tej części stanowiły kontynuację analiz podejmowanych w poprzednich badaniach z serii "Polacy". Właśnie ta ciągłość umożliwiła nam empiryczną ilustrację ciekawej hipotezy, która dotąd funkcjonowała głównie w sferze rozważań teoretycznych. Chodzi tu mianowicie o

**stwierdzenie, że liberalizacja w systemie politycznym sprzy-
ja "odpolitycznieniu" interesów ekonomicznych.**